

UZASADNIENIE

J. M. została oskarżona o to, że w dniu 19 września 2012 r. w Ł., chcąc odebrać klucze od C. N., stosowała przemoc fizyczną w ten sposób, że szarpała za ubranie krzycząc aby pokrzywdzona oddała klucze, popchnęła C. N., która upadła na siedzisko stojące w altance, a następnie na podłogę, następnie położyła się na pokrzywdzonej i dalej szarpała w celu zabrania kluczy od garażu, w wyniku którego to zachowania C. N. doznała sińców i wybroczyn śródskórnych lewej kończyny górnej, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała pokrzywdzonej trwające nie dłużej niż siedem dni,

to jest o czyn z **art. 191 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt V K 80/16, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

1. uznając, iż oskarżona J. M. w dniu 19 września 2012 roku w Ł. stosowała wobec C. N. przemoc, polegającą na szarpaniu, popchnięciu, przyciśnięciu okraciem do podłoża, w celu zmuszenia jej do oddania kluczy od garażu, przez co spowodowała u C. N. drobne sińce, wybroczyny krwawe i zranienie skóry z jej krwawieniem oraz omdlenie będące reakcją emocjonalną na czynnik stresowy, to jest rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, czym wypełniła dyspozycję art. 191 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonej J. M. warunkowo umorzył na okres 2 lat próby;
2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł od oskarżonej J. M. na rzecz oskarżycielki posiłkowej C. N. kwotę 3.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
3. zasądził od oskarżonej J. M. na rzecz oskarżycielki posiłkowej C. N. kwotę 3.700 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z wyboru;
4. zwolnił oskarżoną J. M. od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, w całości koszty te przenosząc na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł obrońca oskarżonej J. M., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

- a) art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k., polegającą na niezasadnej odmowie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej konsekwentnie nieprzyznającej się do popełnienia zarzucanego jej czynu, w szczególności utrzymującej, że nie weszła na posesję pokrzywdzonej i nie użyła w stosunku do niej przemocy w celu zmuszenia jej wydania kluczy do garażu, a jedynie rozmawiała z pokrzywdzoną przez zamkniętą furtkę;
- b) art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k., polegającą na dokonaniu wybiórczej i dowolnej, nie zaś swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadka B. K. i bezzasadnym odmówieniu im wiarygodności w sytuacji, gdy zeznania te, składane zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przez Sądem I instancji były konsekwentne i spójne, a nadto korespondują z wyjaśnieniami oskarżonej;
- c) art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k., polegającą na dokonaniu wybiórczej i dowolnej, nie zaś swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań A. J., P. C. i M. S. i uznaniu ich za spójne i wzajemnie się uzupełniające w sytuacji, gdy zeznania tychże świadków są niekonsekwentne, częściowo wzajemnie sprzeczne, w szczególności w zakresie w jakim świadkowie ci zeznawali na okoliczność konfliktu

istniejącego między oskarżoną a P. C. i jego rodziną, a także na okoliczność stanu roślinności w obrębie działki pokrzywdzonej i wynikającej z niego widoczności;

d) art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k., polegającą na dokonaniu wybiórczej i dowolnej, nie zaś swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii biegłej A. P. i wyprowadzeniu z niej kategoriycznych wniosków nie wynikających z w/w opinii co do spowodowania przez oskarżoną obrażeń u C. N. w postaci sińców, wybroczyn i zranienia lewej dłoni, podczas gdy biegła podała, że sińce i wybroczyny mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną, lecz możliwe jest również, że powstały kilka dni przed bądź po zdarzeniu, a także w wyniku zaciskania dłoni na kluczach przez samą pokrzywdzoną;

e) art. 167 k.p.k. poprzez bezzasadne nieuwzględnienie wniosku obrońcy złożonego na rozprawie w dniu 25 lutego 2016 roku o uzupełniające przesłuchanie w charakterze świadka B. K. – matki oskarżonej w sytuacji, gdy istniała konieczność doprecyzowania przez nią okoliczności, które podawała w depozycjach złożonych we wcześniejszym postępowaniu;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu w sposób niebudzący wątpliwości, iż oskarżona J. M., wpuszczona przez C. N., weszła na teren działki i po odmowie przez pokrzywdzoną wydania roweru, stosując wobec niej przemoc w postaci popchnięcia, szarpania i przyciśnięcia do podłoża w celu odebrania od niej kluczy do garażu spowodowała u pokrzywdzonej drobne zasinienia, wybroczyny krwawe i zranienie skóry, czym wypełniła dyspozycję art. 191 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w sytuacji, gdy oskarżona konsekwentnie, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i postępowania przed Sądem I instancji wyjaśniała, że w ogóle nie wchodziła na teren posesji pokrzywdzonej, a nadto ustalenia dokonane przez Sąd I instancji nie znajdują potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym z uwagi na liczne niespójności, a także nie wynikają jednoznacznie z opinii biegłej A. P..

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od dokonania zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonej J. M. nie jest zasadna i jaka taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącego kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów koncentrujących się wokół zagadnienia sprawstwa oskarżonej, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku. Argumenty przedstawione w apelacji nie podważyły poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, które znalazły umocowanie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym zebranych w sprawie.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego oskarżonej czynu. Logiczna analiza apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmiernają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych

w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7, czy art. 410 k.p.k.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapisać w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż Sąd meriti, we wskazanym wyżej zakresie, sprostął zadaniom stawianym przez podniesione wyżej zasady.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż dokonana przez Sąd Rejonowy analiza materiału dowodowego jest jasna, odpowiada dyrektywom określonym w art. 4 k.p.k., a przeprowadzone w oparciu o tę analizę wnioskowanie jest logiczne, zgodne z przesłankami wynikającymi z art. 7 k.p.k. oraz przekonująco uzasadnione. Na podstawie tak dokonanej oceny materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i słusznie zakwalifikował zachowanie oskarżonej jako czyn zabroniony w sposób ujęty w zaskarżonym wyroku.

Analiza pisemnych motywów rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i została poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków, co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową ocenę wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym, uwzględniając zarówno dowody przemawiające na korzyść oskarżonej, jak i na jej niekorzyść. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonej, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego uznał je w istotnej mierze za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti. Podkreślenia przy tym wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny, czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak pamiętać o tym, iż Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko. Owszem Sąd dostrzega, iż treść uzasadnienia wyroku mogła zawierać bardziej rozbudowaną genezę argumentów przemawiających za słusnością zaprezentowanego stanowiska w kontekście dokonanej oceny dowodów. Nie rzutuje to jednak na rozstrzygnięcie Sądu, gdyż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przekonuje o prawidłowości i słusności dokonanej oceny zgromadzonych dowodów, a przez to oparcia w dowodach ocenionych jako wiarygodne, poszczególnych ustaleń faktycznych, zaś w konsekwencji zasadności zapadłego w sprawie wyroku. W świetle zaś treści art. 455a k.p.k. wszelkie niedoskonałości uzasadnienia wyroku nie mogą skutkować jego uchYLENIEM, o ile jest on prawidłowy i słuszny, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie.

W przedłożonej apelacji skarżący nie zawarł argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów, wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi i racjonalnymi argumentami na poparcie swojego

stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie jedynie własny punkt widzenia, oderwany od obiektywnych dowodów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie subiektywnie, koncentrując się jedynie na pojedynczych dowodach, zupełnie pomijając dowody przeciwne, jak też nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, a przez to przedstawiając swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych fragmentach dowodów. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji jakichkolwiek argumentów. Treść apelacji złożonej w sprawie jest jednostronna, pozbawiona obiektywnej argumentacji w ujęciu całościowym odnoszącym się do zebranej w sprawie materii dowodowej. Analizując postawione zarzuty oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słusność zasygnalizowanego stanowiska skarżącego. Z apelacji nie wynika w czym konkretnie i przekonująco skarżący upatruje naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu reguł rządzących zasadą swobodnej oceny dowodów, a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja przez skarżącego zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego na korzyść oskarżonej, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest w pełni prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

Przeprowadzona kontrola odwoławcza prowadzi wprost do stwierdzenia, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k, a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez Sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz jednoczesnym naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Wprawdzie rację ma skarżący podnosząc, że oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o uzupełniające przesłuchanie w charakterze świadka B. K. było decyzją nie w pełni prawidłową, niemniej jednak stwierdzone uchybienie nie miało wpływu na treść rozstrzygnięcia, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Sformułowane przez apelującego zarzuty koncentrowały się w głównej mierze na kwestionowaniu zasadności obdarzenia w całości wiarą zeznań pokrzywdzonej C. N. oraz świadków A. J., P. C. i M. S., z jednoczesną odmową przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej J. M. oraz zeznaniom B. K., które to stanowisko nie może zostać zaakceptowane, jako zasadne w świetle realiów sprawy oraz treści i charakteru zebranych w niej dowodów. Jest oczywiste, że odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie materiału dowodowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw braku obiektywizmu organu procesowego. Kontrola instancyjna orzeczenia wykazała, iż Sąd meriti odniósł się do wszystkich

mających znaczenie dla rozstrzygnięcia źródeł dowodowych, wyłuszczył powody, dla których uznał zeznania pokrzywdzonej za wiarygodne, co w konsekwencji prowadziło do przyjęcia, że oskarżona J. M. podawała nieprawdę odnośnie rzeczywistego przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Stanowisko Sądu w tej materii zostało przekonująco umotywowane i brak jest podstaw do przyjęcia, aby tak przeprowadzona ocena nosiła cechy tendencyjności lub przekraczała granice swobodnej oceny dowodów.

Przedmiotowa sprawa postawiła Sąd Rejonowy przed koniecznością rozstrzygnięcia, która z dwóch wzajemnie wykluczających się wersji jest wiarygodna. Oskarżona J. M. potwierdziła jedynie w swych wyjaśnieniach, że feralnego dnia istotnie odwiedziła C. N. w celu odzyskania roweru dla dziecka, zaprzeczyła natomiast, aby między nią a pokrzywdzoną doszło do jakiegokolwiek bezpośredniego, fizycznego kontaktu, którą to wersję wsparła jej matka, świadek B. K.. Tak zarysowany wariant zdarzenia Sąd a quo zasadnie odrzucił, przyznając prymat wiarygodności zeznaniom C. N..

Jak słusznie wskazano w uzasadnieniu skarżonego wyroku, pokrzywdzona C. N. szczegółowo opisała napastliwe zachowanie oskarżonej względem jej osoby, zachowując należytą chronologię następujących po sobie czynności. Na szczególne uwypuklenie zasługuje to, że pokrzywdzona każdorazowo wiernie odtwarzała detale zajścia, a przesłuchiwana była w przedmiotowej sprawie kilkakrotnie. Przedstawiane przez nią relacje nie różniły się znacząco między sobą, pokrzywdzona nie wzbogacała kolejnych swoich zeznań dodatkowymi opisami, ewentualnie jedynie tłumaczyła pewne sformułowania czy niejasności, wynikające głównie z konieczności precyzyjnego odtworzenia zajścia, które miało przecież dynamiczny charakter. Depozycje C. N. były wyważone, harmonijne, spójne i logiczne, jasne, przekonujące, mając oparcie w innych wiarygodnych dowodach. Doświadczenie życiowe wskazuje, że osoba która świadomie podaje nieprawdę, bądź też konfabuluje nie jest w stanie za każdym razem wiernie odtworzyć tej samej relacji, umykają jej pewne szczegóły, wkradają się detale, o których uprzednio nie wspominała, które to modyfikacje trudno uzasadnić jedynie upływem czasu i niedostatkami pamięci. W tym przypadku nie można mówić o jakichkolwiek tego rodzaju nieścisłościach w zeznaniach pokrzywdzonej, co nakazuje uznać je za pełnowartościowy materiał dowodowy.

Co istotne, zeznania C. N. znalazły potwierdzenie w depozycjach A. J., sąsiadki pokrzywdzonej, która wprawdzie nie była naocznym świadkiem inkryminowanego zajścia, jednak zmierzając w stronę posesji pokrzywdzonej dostrzegła wybiegającą stamtąd oskarżoną, a chwilę potem znalazła nieprzytomną C. N. i udzieliła jej pierwszej pomocy. Zeznania A. J. Sąd meriti słusznie ocenił jako spójne i logiczne, a przez to wiarygodne. Pewne pojawiające się w nich rozbieżności dotyczyły w zasadzie kwestii określenia odległości, z jakiej świadek obserwowała oskarżoną oraz osoby znajdujące się w samochodzie, którym J. M. przyjechała na ul. (...), a wynikały po prostu z braku umiejętności oceny tego dystansu w kategoriach konkretnych wartości matematycznych, co jest częstą sytuacją. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że większość osób nie jest w stanie prawidłowo określić odległości z jakiej obserwowały zdarzenie. Wskazany problem braku umiejętności precyzyjnego określenia odległości w przestrzeni nie jest czymś wyjątkowym, a wręcz spotykanym w większości sytuacji tego typu. Kwestią jednak najistotniejszą jest to, że świadek podawała konkretnie, iż miała pełne pole obserwacji samochodu, który początkowo widziała od przodu, a następnie z tyłu, kiedy oskarżona wykręciła autem i odjechała. Podnoszona przez obronę okoliczność, że A. J. jest zaprzyjaźnioną sąsiadką pokrzywdzonej nie mogła automatycznie przesądzać o niewiarygodności jej zeznań. Warto zauważyć, że o ile faktycznie najbliższa rodzina pokrzywdzonej pozostaje w konflikcie z oskarżoną, którego osiłą jest kwestia opieki nad wspólnym dzieckiem J. M. i wnuka C. N. (P. C.), co istotnie nakazuje odnoszenie się do relacji tych osób z dużą dozą ostrożności, o tyle trudno doszukać się powodów, jakimi miałyby kierować się sąsiadka pokrzywdzonej decydując się świadomie na złożenie nieprawdziwych zeznań, obciążających zupełnie obcą dla niej osobę, z którą nie była w żaden sposób skonfliktowana. Tymczasem świadek stanowczo i konsekwentnie podkreślała, że w dniu zdarzenia w samochodzie prowadzonym przez J. M., poza oskarżoną i jej dwiema córkami, nie było innej osoby, a nadto rzetelnie opisała, w jakim stanie znajdowała się pokrzywdzona w momencie jej odnalezienia. Z jej zeznań wynika, że C. N. była nieprzytomna, a gdy się ocknęła zaczęła płakać i opowiedziała sąsiadce, co się stało. Świadek podała także, że dłoń, w której pokrzywdzona ścisnęła pęk kluczy, krwawiła. Wszystkie te okoliczności potwierdzili świadkowie M. S. i P. C., wezwani przez A. J.. Dodatkowo z ich zeznań wynikało, że zdarzenie z udziałem oskarżonej bardzo negatywnie odbiło się na psychice pokrzywdzonej,

która zaczęła przyjmować leki uspokajające i długo bała się przebywać sama na działce. Podkreślić przy tym wypada, że P. C. nie ukrywał, że pozostaje w konflikcie z oskarżoną. Jednocześnie w swoich zeznaniach nie kładł nacisku na niewłaściwe zachowanie oskarżonej, lecz przede wszystkim wyrażał obawy o stan zdrowia swojej babci. Świadkowie nie snuli przy tym domysłów na temat tego, jak mogło przebiegać zajście, a jedynie relacjonowali to, co przekazała im C. N.. Tym samym zachodziły podstawy do uznania ich zeznań za wiarygodne, choć oczywiście jest bezdyskusyjne, że całą wiedzę na temat zdarzenia czerpali od pokrzywdzonej. W kontekście oceny materiału dowodowego i jego znaczenia dla rozpoznania sprawy oraz zapadłego rozstrzygnięcia, zasadnicze i podstawowe znaczenie miały zeznania A. J.. Jest to osoba obca, która osobiście obserwowała końcowy fragment zdarzenia, skutki zachowania oskarżonej, jak też od razu, bezpośrednio po odzyskaniu świadomości przez pokrzywdzoną, powzięła wiedzę w zakresie tego, co zdarzyło się na działce między C. N. a J. M.. Nie ma żadnych logicznych i przekonujących argumentów dla podważenia wiarygodności zeznań A. J.. Takowych nie przedstawia również skarżący, choć A. J. była kilkakrotnie przesłuchiwana w sprawie, w tym również z pełną możliwością realizacji prawa do obrony przez oskarżoną. W swoich zeznaniach konsekwentnie, jednoznacznie, przekonująco, niesprzecznie przedstawiła okoliczności zdarzenia oraz uzyskane informacje. Próba podważenia wiarygodności zeznań A. J. przez skarżącego jest dalece nieudolna i w żadnej mierze prezentowane przez obrońcę oskarżonej stanowisko w apelacji, w tej kwestii, nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie przekonują twierdzenia obrońcy, iż gęsta roślinność porastająca ogrodzenie działki uniemożliwiała dostrzeżenie pojazdu oskarżonej zaparkowanego wzdłuż ogrodzenia, a tym bardziej znajdujących się w nim osób. Odnosząc tę kwestię do zeznań pokrzywdzonej należy odnotować, iż według C. N. samochód oskarżonej zaparkowany był przy bramie, a podchodząc do furtki pokrzywdzona mogła dostrzec osoby w nim siedzące, a były nimi wyłącznie dwie córki oskarżonej. Na przeszkodzie tym obserwacjom nie stał padający wówczas drobny deszcz, ponieważ nie utrudniał on widoczności, zaś szyby w aucie nie były przyciemniane. Jeśli chodzi o świadka A. J. godzi się zauważyć, że według jej relacji do obserwacji wnętrza samochodu doszło w momencie, gdy kobieta zbliżała się do posesji pokrzywdzonej, nie zaś, gdy przebywała już w jej obrębie, a zatem nie sposób skutecznie wywodzić, że w czynionych spostrzeżeniach mogła przeszkadzać jej roślinność porastająca ogrodzenie działki pokrzywdzonej. Podnosząc zresztą tego typu argument skarżący zdaje się nie dostrzegać, iż zarazem przemawia on na niekorzyść B. K. twierdzącej, że znajdując się na przednim siedzeniu samochodu zaparkowanego tyłem do bramy posesji widziała, jak pokrzywdzona podchodziła do furtki i rozmawiała z oskarżoną oraz to, co miało się dzieć na działce. Wielokrotnie podnoszona przez skarżącego kwestia stanu roślinności wokół działki pokrzywdzonej, co zostało wyraźnie wyeksponowane w treści apelacji, nie przeszkodziła obrońcy w forsowaniu tezy o wiarygodności zeznań B. K. tak, jakby problem roślinności zasłaniającej widoczność zupełnie nie dotyczył osób znajdujących się od strony drogi dojazdowej. Na tle tego zagadnienia pojawiły się zresztą liczne nieścisłości w depozycjach B. K., pierwotnie twierdzącej, że widziała pokrzywdzoną zbliżającą się do furtki. W zeznaniach składanych przed Sądem świadek natomiast początkowo samorzutnie podała, że siedząc w samochodzie nie widziała, co jest za ogrodzeniem, by wreszcie stwierdzić, że w rzeczywistości nie widziała jak pokrzywdzona podchodzi do furtki, lecz jak już się przy niej znalazła. Wywody te rażą niespójnością i brakiem elementarnej logiki, bowiem gdyby świadek faktycznie była obecna na miejscu zdarzenia i miała obiektywną możliwość zaobserwowania frontu działki z siedzenia samochodu, widziałaby pokrzywdzoną choćby dlatego, że brama i furka nie były wówczas porośnięte roślinnością. Rzecz w tym, że według prawidłowych ustaleń Sądu meriti B. K. tego dnia nie towarzyszyła swojej córce, zaś zeznania korzystne w swej wymowie dla J. M. służyć miały jedynie uwiarygodnieniu wersji oskarżonej. Zeznając przed Sądem świadek niewiele pamiętała ze zdarzenia, a szczegółowo rozpytywana podawała okoliczności wzajemnie się wykluczające, co świadczy o ułomności i nieprawdziwości jej zeznań. Dodatkowo ocenione jako wiarygodne zeznania A. J. pozwoliły na obalenie tezy o rzekomej obecności B. K. w samochodzie.

W tym miejscu powrócić wypada do problematyki związanej z oddaleniem przez Sąd a quo wniosku dowodowego obrońcy o uzupełniające przesłuchanie B. K. w charakterze świadka. Postanowienie w tej kwestii zapadło na rozprawie w dniu 25 lutego 2016 r., kiedy to Sąd meriti rozpoznający sprawę ponownie uznał, iż dowód z zeznań B. K. nie miał wpływu na poprzednie uchylene wyroku, zaś wniosek obrońcy w tym przedmiocie zmierzał do przedłużenia postępowania.

Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie, stosując art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. jako jedyną podstawę oddalenia wniosku dowodowego, sąd ma obowiązek wykazania w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu wniosku, że działanie uczestnika postępowania miało na celu przedłużenie tego postępowania i to w sposób oczywisty, wynikający z jednoznaczności intencji towarzyszących wnioskodawcy (zob. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. prof. dr hab. Jerzego Skorupki, Wyd. C.H.Beck, 2017, wyd. 23). W analizowanym przypadku Sąd ograniczył się w zasadzie do przytoczenia treści przepisu, a przy tym zauważył, że Sąd odwoławczy uprzednio rozpatrujący niniejszą sprawę nie zawarł w swoich zaleceniach wskazań w zakresie konieczności i zasadności ponownego przesłuchania świadka B. K., co znajduje potwierdzenie w treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi wydanego w sprawie o sygn. akt V Ka 885/15 (k. 357). Mimo to, mając na uwadze okoliczność, że ów wniosek został złożony na pierwszym terminie rozprawy głównej, która następnie została odroczonej wobec konieczności dalszego uzupełnienia materiału dowodowego, nic nie stało na przeszkodzie jego uwzględnieniu, zwłaszcza w sytuacji, gdy finalnie Sąd uznał depozycje wnioskowanego świadka za całkowicie niewiarygodne i nie czynił w oparciu o nie ustaleń faktycznych, zaś świadek ten jako jedyny wspierał wersję oskarżonej. W związku z powyższym zachodziły podstawy do stwierdzenia, że analizowana decyzja Sądu a quo nie była prawidłowa, niemniej jednak wymaga podkreślenia, że tego rodzaju uchybienia proceduralne mogą prowadzić do zmiany lub uchylenia orzeczenia jedynie w sytuacji, gdy miało to wpływ na treść orzeczenia. W analizowanej sprawie o takim wypadku nie można mówić.

Z pewnością nie doszło do naruszenia art. 442 § 3 k.p.k., jako że w wytycznych Sądu Okręgowego w Łodzi, zawartych w uzasadnieniu do wyroku z dnia 11 grudnia 2015 r., uchylającego poprzednio zaskarżony wyrok i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania nie wskazano, aby ponowne przesłuchanie świadka B. K. było niezbędne – przeciwnie – z treści uzasadnienia płynnie konkluzja, że Sąd Rejonowy będzie miał możliwość skorzystania z dyspozycji art. 442 § 2 k.p.k. w zakresie pozostałych dowodów, których ocena nie miała wpływu na uchylenie rozstrzygnięcia (k. 357). W dalszej kolejności zauważyć trzeba, iż obrońca mógł ponownie wystąpić ze stosownym wnioskiem dowodowym w apelacji, a wówczas podlegałby on rozpoznaniu w toku rozprawy odwoławczej. Takiej inicjatywy skarżący nie przejawiał, zaś Sąd odwoławczy nie dostrzegł potrzeby dopuszczenia dowodu z przesłuchania świadka B. K. z urzędu, stojąc na stanowisku, że materiał dowodowy zgromadzony dotychczas w sprawie jest kompletny i wystarczający dla jej merytorycznego rozpoznania. Nie ulega również wątpliwości, że B. K. była przesłuchiwana zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania jurysdykcyjnego w toku rozpoznania sprawy po raz pierwszy, przy pełnej możliwości zadawania jej pytań przez strony postępowania, w tym oskarżoną i jej obrońcę. Jej spontaniczne zeznania już wówczas były niezwykle skąpe, świadek zasłaniała się niepamięcią, następnie zaś udzielała odpowiedzi na pytania prokuratora, obrońcy oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej (k. 121-122). Każda ze stron oraz ich reprezentanci mieli zatem możliwość zadawania pytań B. K. celem rozwiania wszelkich wątpliwości dotyczących faktycznego przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonej. Obrońca podnosząc zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. nie doprecyzował przy tym, na jakie okoliczności miałyby uzupełniająco zeznawać B. K., skoro przesłuchana uprzednio odniosła się w sposób wyczerpujący do kwestii, które budziły uzasadnione zastrzeżenia uczestników postępowania. Z treści apelacji również nie wynika, aby B. K. miała jakąkolwiek wiedzę na temat zdarzenia, której nie przekazała w poprzednim postępowaniu. W takiej sytuacji odmowa przez Sąd a quo uwzględnienia wniosku dowodowego obrońcy nie naruszała prawa oskarżonej do obrony, skoro świadek uprzednio złożyła wyczerpujące zeznania, a nadto nie naruszała też art. 410 k.p.k., Sąd bowiem dysponując tymi zeznaniami B. K. mógł dokonać swobodnej i kompleksowej ich oceny, a w rezultacie uznać je za niewiarygodne, co też uczynił, należycie uzasadniając swoje stanowisko w tym przedmiocie. Skoro tak, zarzut apelacyjny nie mógł odnieść postulowanego skutku w postaci merytorycznej ingerencji w treść wyroku czy też jego uchylenia bowiem, jak zostało wywiedzione, rozpatrywane uchybienie nie miało faktycznego i rzeczywistego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Skarżący również nie uprawdopodobnił istnienia tego typu okoliczności, jak też nie podniósł nowych, nieznanych okoliczności, które kazałyby odmiennie ustalić i ocenić zakres wiedzy i spostrzeżeń B. K., w kontekście istotnym dla rozstrzygnięcia. Treść bowiem złożonego wniosku dowodowego, jak również sformułowanego zarzutu w apelacji, w tym jego uzasadnienia, wskazuje iż świadek B. K. miałyby ewentualnie w składanych zeznaniach powielać uprzednio złożone zeznania. Skarżący nie wskazał bowiem, aby świadek ten powzięła jakąkolwiek wiedzę, której uprzednio nie przekazała w treści składanych zeznań lub pominęła jakiegokolwiek istotne szczegóły zdarzenia. Przeciwnie, postawiony zarzut wskazuje,

że świadek miała złożyć zeznania na te same okoliczności, które uprzednio podnosiła i przedstawiała. Oznacza to, że określone uchybienie procesowe nie może rzutować na treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego, gdyż nie miało ono realnego wpływu na merytoryczną treść zapadłego wyroku. Takich argumentów nie wskazał również skarżący, nie zawarł w apelacji żadnych okoliczności, które uprawdopodobniałyby ów stan rzeczy, a to wykluczało możliwość uwzględnienia owego zarzutu przez Sąd, w kontekście wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Nie zasługuje także na podzielenie zarzut dokonania niewłaściwej oceny opinii biegłej A. P., na podstawie której Sąd meriti ustalił, iż obrażeń w postaci drobnych sińców, wybroczyn krwawych i zranienia skóry z jej krwawieniem, a nadto omdlenia będącego reakcją emocjonalną na czynnik stresowy, pokrzywdzona doznała w wyniku działań oskarżonej J. M.. Biegła wysłuchana na rozprawie istotnie podała, że „nie można wykluczyć nigdy, że obrażenia powstały tuż po zdarzeniu czy tuż przed zdarzeniem”, stąd też wnioski opinii mogą mieć kategorię charakteru w kwestii charakteru obrażeń doznanych przez poszkodowanego, zaś z racji tego, że biegły bazuje zazwyczaj na wywiadzie zebrany od badanego, wskazanie okoliczności, w jakich doszło do stwierdzonych obrażeń następuje z odwołaniem się do określonego stopnia prawdopodobieństwa ich powstania w takich właśnie, a nie innych, realiach. Z treści opinii biegłej wynika, że w tej konkretnej sprawie stopień ten był bardzo wysoki. Nadto podkreślić należy, że opinia biegłego podlega swobodnej ocenie przez Sąd orzekający w powiązaniu z innymi dowodami w sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania pokrzywdzonej oraz A. J., która znalazła pokrzywdzoną tuż po opuszczeniu posesji przez J. M. pozwalał na przyjęcie, że w dniu 19 września 2012 roku pokrzywdzona doznała obrażeń w skutek agresywnego zachowania J. M., polegającego na szarpaniu za ubranie, popchnięciu pokrzywdzonej, przyciśnięciu okraciem do podłoża, w celu zmuszenia C. N. do wydania jej kluczy od garażu. Biegła potwierdziła, iż tego typu zachowania mogły doprowadzić do obrażeń jakie stwierdzono u pokrzywdzonej, a skoro tak, forsowanie tezy, iż obrażenia stwierdzone w obdukcji nie korespondują ze sposobem działania oskarżonej przytoczonym w opisie czynu jej przypisanego, jest swoistym nadużyciem i stanowi bezpodstawną próbę podważenia fachowej diagnozy bezstronnego specjalisty, którego wiedza i umiejętności w dziedzinie medycyny nie były przez żadną ze stron kwestionowane w toku procesu. Wypada przy tym nadmienić, że zachowanie agresora, które blisko 70-letnia ofiara napaści ocenia jako wyjątkowo dynamiczne i brutalne, niekoniecznie musi mieć taki charakter w oczach innej osoby, zwłaszcza młodszej, wykazującej się większą siłą fizyczną i w związku z tym zdolną do odparcia ataku w bardziej efektywny sposób. Okoliczność, iż biegła nie wykluczyła, że krwawienie dłoni u pokrzywdzonej było wynikiem jej silnego zaciskania na pęku kluczy w żaden sposób nie ekskulpuje oskarżonej. Wszak to intencjonalne działanie J. M., podjęte w celu uzyskania kluczy do garażu doprowadziło do tego, że pokrzywdzona w reakcji na nie kurczowo zaciskała klucze w dłoni, a zatem między zachowaniem oskarżonej a skutkiem w postaci obrażeń dłoni, jakich doznała C. N., zachodzi bezpośredni związek przyczynowy, nie sposób bowiem zakładać, że pokrzywdzona z własnej, nieprzymuszonej woli tak mocno ścisła klucze, iż doprowadzić to mogło do powierzchownego krwawienia. Takie ustalenie kłóciłoby się z elementarnymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

To, że pokrzywdzona nie udała się do lekarza bezpośrednio po zdarzeniu, lecz dwa dni później nie stanowi wystarczającej podstawy do dezawuowania jej zeznań. Jak wskazywała C. N., nigdy wcześniej nie była w szpitalu, nie chciała też wzywać pogotowia, co mogło być wynikiem strachu bądź szoku w jakim znajdowała się po zdarzeniu, jak też nastawienia pokrzywdzonej związanego – co wskazano – z brakiem jakiegokolwiek hospitalizacji przez całe życie i próbą uniknięcia tego typu sytuacji. Wizyta u lekarza medycyny sądowej mogła być również nieznacznie odłożona w czasie z uwagi na wyczerpanie pokrzywdzonej, która wszak doświadczyła traumatycznego przeżycia powiązanego z krótkotrwałym omdleniem, a dodatkowo tego samego dnia składała zeznania na komisariacie między godziną 15 a 16, w trakcie których podała zresztą, iż wskutek napaści doznała obrażeń na środkowym palcu lewej ręki w postaci zadrapania i zaczerwienienia (k. 4v). Fakt, że lekarz wykonujący obdukcję nie stwierdził występowania obrażeń na wewnętrznej powierzchni lewej dłoni u pokrzywdzonej nie oznacza, że takich uszkodzeń pokrzywdzona nie doznała, z treści samej opinii wynika bowiem, że obducent skoncentrował się jedynie na obrażeniach okazanych przez badaną, co zostało ostatecznie wytknięte jako błąd przez biegłą A. P..

Zarzut skarżącego odnoszący się do treści opinii biegłej jest pozbawiony racji. Opinia ta bowiem nie może być oceniana, również w kontekście wniosków z niej płynących, w oderwaniu od innych zgromadzonych w sprawie dowodów.

Jedynie łączna ocena okoliczności płynących z tych dowodów, w tym opinii biegłej, pozwala jednoznacznie i zgodnie z rzeczywistością na ustalenie stanu faktycznego. Jest bowiem oczywistym, że biegły medyk sądowy ma jedynie możliwość określenia, czy stwierdzone obrażenia ciała mogły powstać w okolicznościach jawiących się z innych dowodów. Do nadzwyczaj wyjątkowych należy sytuacja, gdy wnioski biegłego w tym zakresie mogą przybrać postać pewników, w kontekście pozytywnego określenia sposobu powstania stwierdzonych obrażeń ciała. Jest to w zasadzie możliwe jedynie w wypadku zaistnienia wybitnie charakterystycznych obrażeń dla określonego sposobu działania, np. użycia nietypowego przedmiotu (narzędzia). W niniejszej sprawie nie było tego typu sytuacji, zaś opinia biegłej i wnioski z niej płynące muszą być kompleksowo ocenione z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Ocena ta zaś, w powiązaniu z treścią zeznań C. N. i A. J., prowadzi do jednoznacznego i pewnego stwierdzenia, że to właśnie oskarżona J. M. poprzez swoje zachowanie spowodowała u pokrzywdzonej określone i konkretnie sprecyzowane obrażenia ciała, jednoznacznie wyłuszczone w opinii biegłej – medyka sądowego.

W świetle powyższych rozważań nie budzi zastrzeżeń przyjęcie, iż to wyjaśnienia oskarżonej J. M. oraz zeznania jej matki B. K. nie zasługiwały na wiarę. Sąd meriti w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia wyłuszczył powody, dla których uznał relacje wskazanych osób za niewiarygodne, zaś skarżący poza zwykłym kwestionowaniem wiarygodności zeznań pokrzywdzonej i świadków potwierdzających jej depozycje, nie przedstawił żadnych konkretnych argumentów, mogących skutecznie podważyć ich prawdziwość. Zeznania C. N., A. J., P. C. oraz M. S. były rzeczowe, wyważone, logicznie osadzone w realiach. W powiązaniu ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją medyczną w postaci zaświadczeń lekarskich i opinii biegłej dawały pełną podstawę do czynienia w oparciu o nie ustaleń faktycznych. Jest to różnorodny kompleks i zespół dowodów, który w sposób niebudzący wątpliwości potwierdza fakt popełnienia przez oskarżoną przypisanego jej czynu. Przedmiotowe dowody dotyczą różnych okoliczności, fragmentów i elementów zdarzenia, pochodzą zasadniczo od różnych osób, przedstawiają określony przebieg zdarzenia tworząc zwarty i spójny jego obraz, w kwestiach istotnych dla przypisania sprawstwa oskarżonej. Dowody te wzajemnie się pokrywają i uzupełniają, są zasadniczo ze sobą niesprzeczne, proste i jasne w swej treści, konkretne, zasadniczo konsekwentne, mając oparcie w zasadach logiki oraz wiedzy życiowej, przez co słusznie Sąd Rejonowy zasadniczo obdarzył je przymiotem wiarygodności.

Wobec powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej zaskarżonym wyrokiem czynu. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutami naruszenia przez Sąd rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy J. M. takich wymogów nie spełnia, przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności jawiących się z różnych dowodów i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie. Przeciwno stanowisku w tym kształcie nie przemawia podnoszona przez skarżącego wątpliwość co do sprawstwa J. M., której źródeł upatrywał w tym, że oskarżona ostatecznie nie odebrała pokrzywdzonej kluczy po utracie przez nią przytomności i nie zabrała roweru, po który rzekomo przysłała i którego odebranie miało być celem oskarżonej. Istotnie z wyjaśnień samej oskarżonej wynikało, że złożyła pokrzywdzonej wizytę celem odzyskania roweru należącego do jej córki. To, że ostatecznie zrezygnowała z jego zabrania nie podważa jednak poczynionych w sprawie ustaleń. Należy bowiem mieć na uwadze, że całe zdarzenie z udziałem oskarżonej miało charakter nagły, nie było przez nią uprzednio zaplanowane, najwyraźniej nie spodziewała się ona tak stanowczej odmowy wydania roweru ze strony C. N., która wcześniej opiekowała się dziećmi J. M. na jej prośbę. Dalsze postępowanie oskarżonej i podjęte przez nią decyzje należy zatem ocenić przez pryzmat tego, co się wydarzyło wskutek jej nagłej i nieadekwatnej reakcji wobec postawy pokrzywdzonej. Doszło nie tylko do szarpaniny między kobietami, ale też w jej wyniku pokrzywdzona chwilowo straciła przytomność. Argumentacja skarżącego odnosząca się do tej kwestii skutecznie może być obalona zupełnie innymi argumentami. Równie dobrze można uznać, iż oskarżona przestraszyła się konsekwencji

swojego zachowania, nie mogła też mieć pewności, czy pokrzywdzona nie doznała poważniejszego urazu, zaś będąc świadomą możliwych konsekwencji prawnych takiego postępowania zdecydowała się na szybkie oddalenie się z miejsca zdarzenia bez zabierania roweru, którego zabór świadczyłby w istocie o tym, że tego dnia przebywała na działce pokrzywdzonej. Należy również pamiętać o tym, że oskarżona w samochodzie pozostawiła bez opieki osoby dorosłej dwie małe córeczki, w tym jedną dwuletnią, nie podejrzewając, że wizyta u pokrzywdzonej przyjmie taki obrót. W istocie też, gdyby nie to, że J. M. została dostrzeżona przez A. J. w chwili opuszczania posesji pokrzywdzonej, dzięki czemu Sąd dysponował zeznaniami tego świadka, sprawa byłaby znacznie bardziej skomplikowana pod względem dowodowym, która to okoliczność również przemawia za przyjęciem, iż oskarżona rezygnując z zabrania roweru motywowana była chęcią uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Zresztą przyczyny i powody rezygnacji z zabrania roweru córki mogą być przeróżne, a jednocześnie naturalne, jak właśnie strach przed konsekwencjami zdarzenia, kalkulacja w zakresie oceny możliwości uniknięcia odpowiedzialności za zdarzenie, silne i niekontrolowane w pełni emocje dotyczące zdarzenia, nagłe uświadomienie sobie naganności własnego postępowania itp. W sprawie zaś brak jest dowodów mających przymiot wiarygodności, które pozwalałyby na pewne ustalenie powodów i przyczyn tego zachowania J. M..

Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do przyjęcia, iż oskarżona swoim zachowaniem wypełniła dyspozycję przepisów art. 191 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd Rejonowy dysponował dwoma grupami dowodów i po przeprowadzeniu wnikliwego postępowania dowodowego uznał, iż to wyjaśnienia oskarżonej nie zasługują na wiarę, co racjonalnie umotywował. Tym samym nie można się zgodzić ze skarżącym, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. <http://www.sn.pl>).

Przełamanie zasady domniemania niewinności oskarżonej i przypisanie jej zarzucanego występku, znajduje stanowcze oparcie w tych dowodach, które Sąd orzekający uznał za wiarygodne z trafnie wykazanych przyczyn motywujących taką ocenę. To, że z ostatecznej relacji oskarżonej i zeznań świadka B. K. można wysnuć konkurencyjną wersję, na której de facto wspiera się istota zarzutów odwoławczych w apelacji obrońcy oskarżonej, nie oznacza, że to ona jest prawdziwa w sytuacji, gdy Sąd orzekający nie pominął jej w obszarze analizy, ale po wnikliwym zbadaniu doszedł do przekonująco uzasadnionej konstatacji, że jest ona niezgodna z rzeczywistością. Zastrzec też trzeba, że tylko wówczas, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikałyby różne wersje, ale żadnej z nich nie dawałoby się wyeliminować w drodze dostępnej weryfikacji, można by mówić o nie dających się usunąć wątpliwościach, które powinny być wtedy rozstrzygane na korzyść oskarżonej w sferze ustaleń (art. 5 § 2 k.p.k.). W realiach rzeczony sprawy taka sytuacja, mająca prowadzić do uniewinnienia oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, nie zaistniała.

Na tym tle należy odnieść się do zarzutu, postawionego przez skarżącego obrońcę, naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. Z treści apelacji zupełnie nie wynika na czym naruszenie tego przepisu miałoby rzeczywiście polegać, gdyż w złożonym środku odwoławczym obrońca oskarżonego nie uzasadnił w pełny i przekonujący sposób przyczyn odwołania się do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady wyrażonej w tym przepisie. Umieszczenie jednak owego domniemanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w aspekcie zarzutów naruszenia swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., pozwala przyjąć, że skarżący odnosi przedmiotową obrazę zasady in dubio pro reo do treści i sposobu dokonanej oceny dowodów zebranych w sprawie.

Odwoływanie się przez skarżącego obrońcę, w ramach omawianego zarzutu, do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., w kontekście oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, stanowi wyraz niezrozumienia jej istoty. Przedmiotowa zasada nie ma bowiem zastosowania jako jedno z kryteriów oceny

dowodów. Z zebranych dowodów wynikać mogą różne wersje zdarzeń, a rolą Sądu jest dokonanie prawidłowej ich oceny, nawet w wypadku oczywistej sprzeczności dowodów. Ocena ta jest przeprowadzana w oparciu o wynikającą z art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny. Stosowanie zasady *in dubio pro reo* wchodzi w grę dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione przez Sąd jako wiarygodne. W sytuacji, gdy z zebranych dowodów wysnuć można różne wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia (ewentualnie może to mieć zastosowanie w kontekście kwalifikacji prawnej), to zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy poczytywać na korzyść oskarżonego. Dotyczy to jednak ustalenia okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.12.2014 roku, (...) 43/14, Prok. i Pr. 2015, nr 4, poz. 9; w postanowieniu z dnia 16.06.2005 roku, II KK 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; w postanowieniu z dnia 09.05.2006 roku, II KK 254/05, OSN w SK 2006, nr 1, poz. 980; w wyroku z dnia 10.05.2006 roku, III KK 361/05, LEX nr 186958; w postanowieniu z dnia 20.09.2006 roku, II KK 327/05, LEX nr 202149; Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 15.09.2015 roku, II AKa 183/15, LEX nr 1820503). Oznacza to, że prezentowana teza skarżącego obrońcy o naruszeniu przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odrzucenie wersji oskarżonej oraz świadka B. K. i przyjęcie wersji rysującej się z ocenianych przez Sąd Rejonowy dowodów jako wiarygodne, głównie zeznań C. N. i A. J., w zakresie oceny tych dowodów jako wiarygodnych i dających podstawę do przypisania oskarżonej określonego czynu zabronionego, jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a podnoszone zagadnienie odnosi się do kwestii prawidłowości i zasadności dokonania oceny wiarygodności konkretnych dowodów (art. 7 k.p.k.), a nie okoliczności faktycznych, czy ewentualnie prawnych. Dopiero w sytuacji, gdy prawidłowo przeanalizowane dowody nie pozwalają na ustalenie jednego, spójnego i wiarygodnego faktycznego przebiegu zdarzenia, stanowią zaś *asumpt* do tworzenia różnych jego wariantów, z których żadnego nie da się w sposób pewny wykluczyć, wówczas wszelkie wątpliwości należy poczytywać na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. W opinii Sądu odwoławczego okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie przemawiały za uznaniem, iż Sąd meriti dokonując kompleksowej oceny materiału dowodowego miał pełne podstawy do tego, by stanowisko oskarżonej odrzucić, w związku z czym zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Postawione przez obrońcę oskarżonej zarzuty odnoszące się do zagadnienia oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zasadniczo mają wybitnie kazuistyczny charakter. Zarzuty te zasadzają się na odwołaniu do pojedynczych dowodów, ich fragmentów, poszczególnych zdań, wyrwanych z całego kontekstu treści poszczególnych dowodów. Taki sposób sformułowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy i zgodny z wymogami określonymi przez zasady oraz sposób oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w art. 7 k.p.k. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego musi mieć kompleksowy i całościowy charakter, gdyż jedynie w takiej sytuacji jest ona pełna, pozwala na analizę wzajemnej korelacji oraz zależności treści poszczególnych dowodów, daje podstawy do wyrażenia logicznego wniosku oraz jej oparcia o zasady doświadczenia życiowego. Jedynie taki sposób dokonania oceny dowodów odpowiada wymogom wskazanym wyżej przez Sąd i może być uznany za prawidłowy oraz przekonujący. Skarżący zaś w treści zarzutów odnoszących się do sfery oceny zebranych w sprawie dowodów tego nie czyni. Zarzuty te odnoszą się do poszczególnych fragmentów pojedynczych dowodów, brak jest odniesienia się do kompletnego materiału dowodowego zebranego w sprawie, pominięte są istotne okoliczności jawiące się z owych dowodów, które w zasadniczo odmiennym świetle obrazują tezy stawiane przez skarżącego. Taki sposób budowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy, jak też dający w ogóle możliwość uznania prezentowanej argumentacji za zasadną i podważającą kompleksową ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy. Oznacza to bowiem, że sam skarżący stawiając przedmiotowe zarzuty i w taki sposób je formułując czyni to w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., na które to przepisy powołuje się w apelacji. Daje to obraz niekompletności złożonego środka odwoławczego, braku odniesienia się do całości argumentacji prezentowanej w tym względzie przez Sąd Rejonowy, a próba wybiórczego zanegowania lub uwiarygodniania pojedynczych fragmentów poszczególnych dowodów, nie może być uznana za prawidłową oraz zasadną, gdyż rażąco narusza podstawowe zasady odnoszące się do sposobu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji obrońcy oskarżonej należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie

dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Dokonana zaś przez Sąd I instancji subsumcja jest prawidłowa, prowadzi do przekonania, iż Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z 191 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

W aspekcie przypisanego J. M. czynu dodatkowo należy nadmienić, iż przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 191 § 1 k.k. jest wolność decyzyjna człowieka, rozumiana jako wolność od niedozwolonego oddziaływania innych osób na swobodę i integralność procesu podejmowania decyzji, a następnie realizowania przez jednostkę określonego postępowania (tak M. F. [w] - F., Kodeks karny, 2010, s. 794). Przestępstwo zmuszania w typie podstawowym polega na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby w celu zmuszenia jej do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Występek ten ma charakter formalny, a jego dokonanie następuje z chwilą bezprawnego użycia przemocy lub groźby w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, niezależnie od tego, czy pokrzywdzony zachował się w pożądanym przez sprawcę sposób (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 14.7.2005 r., II AKA 155/05, OSA 2006, Nr 1, poz. 1). W przedmiotowej sprawie pokrzywdzona nie wydała oskarżonej kluczy, cały czas bowiem ścisła je w dłoni, co wobec bezskutkowego charakteru przestępstwa nie oznacza, że działanie oskarżonej zatrzymało się na etapie usiłowania. Charakter doznanych obrażeń wynikał natomiast z rzeczowej i fachowo sporządzonej opinii biegłej A. P. oraz innych wskazanych wyżej dowodów mających przymiot wiarygodności. Tym samym dokonana przez Sąd Rejonowy subsumcja ustaleń faktycznych pod normy wskazanych przepisów była prawidłowa.

Jednocześnie nie zachodzą też podstawy do ingerowania w treść rozstrzygnięcia w zakresie prawnokarnej reakcji na czyn oskarżonej. Sąd meriti trafnie przyjął, że w sprawie spełnione zostały przesłanki warunkowego umorzenia postępowania, do których zaliczyć należy nieznaczny stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, uprzednią niekaralność sprawcy za przestępstwo umyślne, zagrożenie czynu karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 3 lat, brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu oraz tzw. pozytywną prognozę kryminologiczną, wyrażającą się w przypuszczeniu, że sprawca mimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Prognozę tę opiera się na ocenie właściwości i warunków osobistych sprawcy oraz jego dotychczasowym sposobie życia. Formułując ją Sąd Rejonowy uwzględnił okoliczność, iż oskarżona nie wchodziła dotychczas w konflikt z prawem, a nadto posiada bardzo dobrą opinię w miejscu pracy, zaś czynu dopuściła się pod wpływem nagłego zamiaru. Ostatecznie też przyjąć należało, że doznane przez C. N. obrażenia nie były poważne, aczkolwiek niewątpliwie całe zdarzenie wpłynęło niekorzystnie na psychikę pokrzywdzonej, która długo obawiała się samotnego pozostawiania w domu i cierpiała na stany lękowe. Stąd też zasadnym było zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej kwoty 3.500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, która to suma winna stanowić adekwatną dla niej rekompensatę, a jednocześnie jej orzeczenie wpłynie wychowawczo i prewencyjnie na oskarżoną.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku odwoławczym zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, jako że skarżący poza powołaniem argumentów o charakterze czysto polemicznym nie wykazał, aby Sąd a quo istotnie dopuścił się wskazanych w treści apelacji uchybień, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie o § 11 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 oraz § 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800), zasądzono od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej C. N. kwotę 850 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed sądem drugiej instancji, zgodnie z zasadami odpowiedzialności za wynik procesu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Na owe koszty złożyły się następujące sumy:

- 80 zł – opłata w razie warunkowego umorzenia postępowania naliczona na podstawie art. 7, art. 8 w zw. z art. 12 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 20 zł – ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663).